Pajka, Stanisław

Związek Kurpiów - najmłodsze stowarzyszenie regionalne na Mazowszu i w Polsce

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 14, 354-358

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

dr Stanisław Pajka
Ostrołęka

Związek Kurpiów - najmłodsze stowarzyszenie regionalne na Mazowszu i w Polsce

Kurpiowszczyzna obejmuje swoim zasięgiem mały obszar i rzecz jasna nie może się równać z wielkimi regionami Polski, jak np.: Śląsk czy Małopolska, to jednak zajmuje ona szczególne miejsce na mapie ogółu małych ojczyzn polskich. Jakże często mówiąc o Góralach, Kaszubach wymienia się również Kurpiów jako bardzo wyrazistą grupę etniczną. I nie jest to tylko efektowny zwrot. Oto tej miary uczony, co Ludwik Krzywicki, mając na uwadze mieszkańców z obrębu Kurpiowskiej Puszczy Zielonej, pod koniec XIX w. wydał o nich znamienną opinię „Jest to jedyny odłam wśród naszego ludu, który usiłował, że tak powiem, robić i układać własnoręcznie swoją historię. Nie byli (mowa ciągle o Kurpiach - podkreślenie - S.P.), biernymi widzami lub lepiej biernym źródłem walki dziejowej".[1]

Nie jest to bynajmniej dawna, historyczna konstatacja. Oto współczesny historyk prof. Henryk Samsonowicz w jednym ze swoich szkiców pod znamiennym tytułem: „Kurpie na mapie Polski"[2] napisał: "Tak jak pasterska ludność karpacka stworzyła swój własny etos również Kurpie - Puszczacy z nad Narwi - samym swym trybem pracy tworzyli gdzie indziej niepowtarzalne formy życia". Należy podkreślić, że ta wyrazistość Kurpiowszczyzny, pomimo upływu tylu wieków, zachowała się w dużym stopniu do naszych czasów. Jeszcze i dziś często można spotkać się z opinią, że interesujący nas region stanowi zagłębie kultury ludowej.

Między innymi wyrazem tego jest fakt, że spośród ogółu 421 przyznanych dotąd najbardziej prestiżowych nagród im. Oskara Kolberga za twórczość ludową ponad 100 trafiło na Kurpie Białe i Zielone.

W powyższym kontekście jest rzeczą zastanawiającą, iż Kurpiowszczyzna - region o tak wyraźnej odrębności historyczno-kulturowej, nie miał własnego stowarzyszenia regionalnego. Tylko w bardzo krótkim okresie czasu, tuż po I wojnie światowej funkcjonowała tego typu wspólnota pod nazwą „Związek Puszczański", którego głównym współzałożycielem był znany badacz, Kurp z Puszczy Zielonej i twórca skansenu w Nowogrodzie - Adam Chętnik. Jednak wspomniany Związek nie rozwinął szerszej działal-

1. L. Krzywicki: „Kurpie", w: „Dzieła" t. 6, Warszawa 1962, s. 517
2. H. Samsonowicz: „Kurpie na mapie Polski", „Zeszyty Naukowe" OTN, 1991 nr V, s.2

ności. Nie miejsce tu, aby wnikać w przyczyny tego, ale w każdym razie był tylko epizodem. Później, już po II wojnie światowej - po 1956r. podjęto znów próbę założenia stowarzyszenia regionalnego, obejmującego całą Kurpiowszczyznę. Niestety i tym razem nie powiodło się.

Jak widać. Kurpiowszczyzna - region o tak bogatej przeszłości - przez długie dziesiątki lat nie była w stanie wykreować i ukształtować rodzimego towarzystwa społeczno-kulturalnego obejmującego cały jej obszar. Dopiero początek lat 90-tych, z pewnością z ogólną falą naporu przemian demokratycznych, przyniósł znaczne ożywienie myślenia o małej - kurpiowskiej ojczyźnie, o jej historii i kulturze. Godzi się zauważyć, że to przebudzenie objęło przede wszystkim grupę inteligencji związaną emocjonalnie z Ziemią Kurpiowską.

Po kilku miesiącach działalności Grupy Inicjatywnej - w dniu 6 lipca 1996 r. odbył się w Ostrołęce I Zjazd Związku Kurpiów. A więc powstały Związek jest najmłodszym stowarzyszeniem regionalnym na Mazowszu i w kraju. Pomimo swojego braku doświadczeń i borykania się z licznymi trudnościami

Młody Związek sporo zrobił.

Między innymi znacznie rozrósł się organizacyjnie. Jego koła i oddziały istnieją nie tylko w rodzinnym regionie, ale także w: Warszawie, Olsztynie, Łomży, Szczytnie, zaś pojedynczych członków Związku mamy rozsianych po całej Polsce. Podejmowane są także działania jednoczące naszych rodaków, zamieszkałych poza granicami Polski, zwłaszcza w USA. Trudno podać dokładną ewidencję, ale w każdym razie Związek Kurpiów zrzesza obecnie ponad 300 członków.

Cztery lata to niewielki kawałek czasu, a jednak w tym krótkim czasie miały miejsce zdarzenia, fakty, sytuacje i rzeczy, które zaświadczały ewidentnie o istnieniu, o "wpisywaniu" się młodego Związku w region, a nawet w ogólnopolski krajobraz kultury. Wystarczy tu choćby wspomnieć wydanie I tomu zbioru ks. Władysława Skierkowskiego pt. "Puszcza Kurpiowska w pieśni" - fundamentalnego dzieła, które ukazało się po raz pierwszy w rodzinnym regionie. Podejmowano nieraz wysiłki na rzecz sfinalizowania wspomnianego wydawnictwa, ale niestety bez skutku. Dopiero nowo powstały Związek Kurpiów opublikował to wiekopomne dzieło dla kultury i historii regionalnej jako pozycję pierwszą. Ks. bp Edward Samsel - rodak z Myszyńca, mocno związany emocjonalnie ze swoją ziemią rodzinną i ze Związkiem Kurpiów, mając na uwadze ten fakt, stwierdził, że "przez wyda-

nie tego dzieła, Zarząd Główny Związku Kurpiów wystawił ks. Skierkowskiemu wspaniały pomnik".

Warto w tym miejscu wspomnieć, ze niebawem ukaże się II-gi tom zbioru pieśni tegoż autora w opracowaniu również Henryka Gadomskiego. Planowane jest też wydanie trzeciego, kolejnego tomu interesującego nas zbioru.

Mówiąc o wydawnictwach warto wspomnieć, że ukazały się również i inne prace, sygnowane przez Związek Kurpiów np.: „Pusco ty moja" - autorstwa Leszka Czyża; „Losy kurpiów - sukcesy i porażki". „Z kroniki wydarzeń" - traktującej o działalności Związku w okresie czterech minionych latach. Natomiast w chwili obecnej w druku znajduje się: „Jezioro Krusko" - w opracowaniu Janiny Krzyżewskiej, oraz „Osadnictwo Kurpiowskie na Puszczy Białej" - autorstwa Wincentego Szydlika,

Przedstawione tu pole działalności wydawniczej, choć z pewnością ważne dla budzenia tożsamości regionalnej i historii małej ojczyzny, pokazuje tylko jedną płaszczyznę aktywności młodego Związku Kurpiów. Ale i ten ukazany obszar ewidentnie zaświadcza o dynamice działania. A przecież podjęto wiele innych, również bardzo ważnych inicjatyw. Między innymi w okresie czterech lal kolejno, w każdym roku, były organizowane w okresie wakacji tygodniowe seminaria dla nauczycieli - regionalistów, w których uczestniczyło w sumie 160 pedagogów. Warto w tym miejscu dodać, że Związek Kurpiów jest, jak dotąd, jedynym stowarzyszeniem w Polsce, organizującym cyklicznie tego typu seminaria.

Młody Związek był również organizatorem licznych konferencji naukowych np.: "Z dziejów kurpiowskiej Puszczy Zielonej", "Agroturystyka - szansą rozwoju Kurpiowszczyzny", "Brat Zeno - Apostoł Puszczy Zielonej", "Tożsamość Kurpiów u schyłku XX w. - wyzwania i zagrożenia". Włożono też wiele wysiłku w przygotowanie ważnej konferencji naukowej nt.: „Losy Kurpiów na Warmii i Mazurach", która odbyła się w listopadzie 2000 r. Ankiety badawcze w tej sprawie ukazały się m.in. w: . "Martyrii " (nr 6) i w „Posłańcu Warmińskim " (nr 15/16).

Rozpoczęto też cykl spotkań pt. „Kurpie - nasza mała ojczyzna, dawniej i dziś", w ramach którego wystąpili znani działacze społeczni, kulturalni, regionaliści itp., jak np.: Henryk Dykty, Stanisław Ceberek. Stanisław Sieruta, Tadeusz Grec, Stanisław Kurpiowski, Jerzy Dobek, Arkadiusz Czartoryski, Stanisław Kubeł. Ponadto działacze Związku Kurpiów odbyli w szkołach w regionie i w Ostrołęce ponad 60 spotkań, dotyczących historii i kultury regionu.

Na tej „drodze wpisywania się" młodego Związku Kurpiów w rodzinny region i w mapę kulturową Polski, należy odnotować i inne, również bardzo

ważne fakty i zdarzenia. Między innymi z inicjatywy Związku po raz pierwszy w dziejach Kurpiowszczyzny, w dniach 28-29 sierpnia ub.r. odbył się I Zjazd Rodaków i Przyjaciół Ziemi Kurpiowskiej. Zjechało się do Ostrołęki ponad 200 osób z różnych stron Polski. Było to naprawdę wzruszające i rzewne spotkanie, przypominające podróż sentymentalną. Dziennikarz "Tygodnika Ostrołęckiego" Mieczysław Bubrzycki, pisząc tekst o tym zdarzeniu, nadał mu znamienny tytuł - "Fenomen historyczny ". W kilka tygodni później - w dniu 11 września ub. r. do Kolegiaty Myszynieckiej zjechało się 43 księży. Był to I Ogólnopolski Zjazd Kapłanów - Rodaków Kurpiowszczyzny.

Wymienione tu fakty stanowiły niewątpliwie doniosłe wydarzenia w historii Związku Kurpiów i jednocześnie były swoistym sprawdzianem potrzeby jego istnienia. Oprócz tych działań, wykraczających daleko poza rodzinny region, podjęto też szereg inicjatyw zmierzających do integracji poczynań stowarzyszeń regionalnych działających na obszarze Kurpiowszczyzny, czego ewidentnym wyrazem było odbycie w Ostrołęce" w dniu 12 czerwca ub. r. I-go Spotkania Towarzystw Regionalnych. Udało się również doprowadzić do finału inne, ważne przedsięwzięcia, a mianowicie ogłoszono w ubiegłym roku konkurs na wspomnienia i relacje pt. "Losy Kurpiów - sukcesy i porażki", którego plon zaowocował odrębnym wydawnictwem pod tym samym tytułem.

Już nawet wymienione hasłowo działania - nie mówiąc o innych - wyraźnie dowodzą, że "młody" Związek Kurpiów, pomimo borykania się z licznymi trudnościami, nie "przespał" tych czterech lat. A przecież, oprócz tego Związek zajmował się rozbudową swoich struktur, kontaktami, z władzami różnych szczebli, zdobywaniem środków, zwoływaniem posiedzeń Zarządu Głównego, opracowywaniem planów, prowadzeniem biura. Wymownym świadectwem działalności Związku w okresie czterech minionych lat. a ukazującym jednocześnie zasięg jego aktywności, są niewątpliwie zapisy zawarte w dwóch tomach kroniki oraz liczne materiały prasowe, utrzymywanie kontaktów z wieloma towarzystwami regionalnymi, udział w różnych spotkaniach, konferencjach itp.

Można powiedzieć, że po czterech latach niełatwej drogi, Związek Kurpiów wyraźnie zaistniał w rodzinnym regionie. I nie tylko. Cieszy fakt, że np. na tak wielkim forum, jakim był VI Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury w Radomiu w 1998 r. - został on zauważony, a nawet wymieniony w rzędzie takich renomowanych stowarzyszeń, jak Związek Podhalan czy Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Niedawno Zarząd Główny Związku Kurpiów w Ostrołęce otrzymał zaproszenie z Zakopanego na I Światowy Zjazd Górali, odbywający się pod patronatem Marszałka Sejmu RP - Ma-

cieja Płażyńskiego i Marszałka Województwa Małopolskiego - Marka Nawary.

Swoistym sprawdzianem dynamicznego działania Związku Kurpiów był niewątpliwie jego II Walny Zjazd, który odbył się w Ostrołęce 19 sierpnia 2000 r. Na to ważne forum regionalne przybyło ponad 300 osób, w tym liczne grono gości jak: senatorzy, posłowie, delegat Prezydenta RP, wójtowie, starostowie z regionu kurpiowskiego, pisarze itp. Przybyli też rodacy z wielu różnych zakątków Polski, jak np. z: Olsztyna, Warszawy, Łomży, Szczytna, Poznania, Starogardu Gdańskiego, Goleniowa, Piszu, Tłuszcza, Białegostoku itp. Natomiast pozdrowienia napłynęły z całej Polski. Między innymi listy gratulacyjne przesłali: kandydujący na Prezydenta RP - Jarosław Kalinowski, Przewodniczący Krajowej Rady Regionalnych Towarzystw Kultury - Anatol Jan Omelaniuk, Prezes Zarządu Głównego Związku Podhalan -Andrzej Gąsienica-Makowski, Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego - Brunon Synak. Odezwali się też Kurpie z zagranicy. I tak np. Stanisława Pijanowska -autorka obszernej powieści (str. 991) pt. "Przerwany bieg", mieszkająca od 30 lat w USA napisała rzewny list z jednoczesną deklaracją, że będzie próbowała zakładać Związek Kurpiów w dalekiej Ameryce. Do tego opisu warto dodać, że tak renomowane pismo jak "Polityka" w rubryce wydarzeń odnotowała II Walny Zjazd Delegatów Związku Kurpiów.

Jak widać z tej skrótowej prezentacjai Związek Kurpiów - mimo licznych trudności - w ciągu swojej „krótkiej historii" zdołał wyraźnie się wpisać nie tylko w krajobraz kulturowy rodzinnego regionu, ale także w ogólnopolską mapę społecznego ruchu regionalnego. Patrząc na czteroletnią działalność Związku Kurpiów chciałoby się powtórzyć za Platonem, że "najważniejszy w każdym działaniu jest początek". Z pewnością Związek Kurpiów dał dobry zasiew. Ale jakie będą dalsze jego losy ? Na to pytanie mogą tylko udzielić odpowiedzi nadchodzące lata. Miejmy nadzieję, że będą one również owocne dla Związku Kurpiów. Oby się tak stało!